



*Polska zbrojna -
zasługi dla przemysłu
zbrojeniowego*

Polska zbrojna - zasługi dla przemysłu zbrojeniowego

Zbigniew Adamów-Bielkowicz

we współpracy z:

FUNDACJA  **PGZ**
TYM, CO SŁUŻĄ OJCZYZNIE

1.1. Cele ogólne i szczegółowe zajęć

1.2. Słowo wstępu

1.3. Załącznik nr 1

Kontekst historyczny

1.4. Załącznik nr 2

*Biogramy, postaci
omawianych w trakcie lekcji*

1.1. Cele ogólne i szczegółowe zajęć

ADRESAT ZAJĘĆ:

uczennice i uczniowie klas VII i VIII szkoły podstawowej oraz uczniowie i uczennice szkół ponadpodstawowych.

CEL OGÓLNY:

przybliżenie historii i znaczenia polskiego przemysłu zbrojeniowego oraz jego znaczenia dla obronności kraju.

CELE SZCZEGÓŁOWE:

1. Poznanie historii przemysłu zbrojeniowego
2. Poznanie biografii i osiągnięć osób ważnych dla polskiego przemysłu zbrojeniowego
3. Umiejętności:
 - uczennice i uczniowie potrafią wskazać najważniejsze polskie zakłady zbrojeniowe,
 - potrafią wymienić wybrane osiągnięcia polskiego przemysłu zbrojeniowego i polskich konstruktorów.

METODY PRACY:

wykład wprowadzający, pogadanka z uczennicami i uczniami o znaczeniu przemysłu zbrojeniowego dla kraju zarówno w kontekście historycznym jak i współczesnym.

FORMY PRACY:

Praca zbiorowa, grupowa, indywidualna.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

podręcznik, ilustracje przedstawiające omawiane postaci jak i najważniejsze konstrukcje polskiego sektora zbrojeniowego przemysłowe

1.2. Słowo wstępu

Polska jako kraj, który stale musiał bronić swoich granic musiała dysponować uzbrojeniem dla swoich żołnierzy. Wraz z rozwojem techniki wojskowej uzbrojenie to stawało się coraz bardziej skomplikowane. To pociągało za sobą coraz większe wymagania przy jego produkcji.

1.3. Załącznik Nr 1

Kontekst historyczny.

Bardzo długo, niemal do końca istnienia I Rzeczypospolitej uzbrojenie było wytwarzane w rodzimych, małych warsztatach rzemieślniczych albo importowane. Pomimo rosnących potrzeb i rozwoju techniki dopiero po pierwszym rozbiorze (1772 r.), gdy byt państwa był realnie zagrożony podjęto działania, by wytwarzać broń w kraju w większej skali poprzez uruchomienie królewskich zakładów. Wcześniej, w roku 1750 Kanclerz Wielki Koronny Jan Małachowski założył w Pomykowie (obecnie woj. świętokrzyskie), leżącym w należących do niego dobrach Końskie Wielkie, zakład produkujący karabiny i pistolety.

Znacznie później, bo w roku 1788 została założona w Kozienicach przez króla Stanisława Augusta państwowa manufaktura, w której wytwarzano karabiny dla piechoty i karabinki dla jazdy oraz w mniejszych ilościach broń myśliwską.

Choć zakład działał tylko 5 lat, do roku 1794, kiedy to został zniszczony przez wojska rosyjskie, to był w Polsce pionierskim przedsięwzięciem na polu produkcji broni. Kozienicka manufaktura była próbą stworzenia własnego zaplecza produkcyjnego dla armii oraz uniezależnienia się od zagranicznych dostawców. Niestety upadek państwa na długi czas uniemożliwił stworzenie polskich zakładów zbrojeniowych. Zaborcy uważali, że posiadanie przez Polaków zdolności do produkcji uzbrojenia, może okazać się niebezpieczne. Nie przypadkiem po powołaniu na Kongresie Wiedeńskim Królestwa Polskiego zwanego też Kongresowym, carowie zdecydowali, że na terenie Polski nie będzie produkowana broń w większych ilościach.

W tym czasie działały na terenie Królestwa Polskiego właściwie tylko prywatne wytwórnie broni produkujące siłą rzeczy głównie broń myśliwską. Jednym z najbardziej znanych warsztatów była wytwórnia braci Colette, którzy mieli swój warsztat w Arsenale przy ulicy Długiej w Warszawie oraz właśnie na Powązkach. W tym czasie poza działającym od bez mała trzydziestu lat cmentarzem, od roku 1821 funkcjonowało Powązkowskie Pole Wojenne, gdzie odbywały się ćwiczenia wojskowe, a z czasem powstały zabudowania koszarowe i stajnie dla rosyjskiej armii.

Po upadku Powstania Listopadowego (1830-1831 r.), znika nawet atrapowe państwo polskie. Nie ma mowy o polskim wojsku ani przemyśle pracującym na jego potrzeby. Polacy chcąc zdobywać wojskowe doświadczenie lub po prostu kształcić się, często podejmowali służbę w armiach zaborczych państw, których byli obywatelami, choć zwykle gorszej kategorii. Zwłaszcza, że jeśli chodzi o wiedzę techniczną, to właśnie wojsko było wówczas najlepszą drogą do jej zdobycia i uzyskania tytułu inżyniera. Dlatego Polacy służyli w tym czasie w wielu armiach, nie tylko zaborczych i dla tych wojsk tworząc swoje wynalazki. Doskonałym przykładem jest pochowany na Starych Powązkach Jędrzej Węglowski, który najpierw służył w armii francuskiej, następnie polskiej (m.in. w okresie od 1815 do 1830 roku jako artylerzysta w twierdzy Zamość), a później w armii carskiej, gdzie dosłużył się stopnia generała majora. Węglowski stworzył żelazną lawetę forteczną znaną jako "laweta Węglowskiego". Była to pierwsza żelazna laweta w armii rosyjskiej, stosowana głównie w artylerii nadbrzeżnej i fortecznej.

Zaborcy nie chcieli lokować zakładów produkujących uzbrojenie na terenach zamieszkałych przez Polaków. W efekcie tej świadomej polityki na początku XX wieku na ziemiach polskich praktycznie nie ma profesjonalnych zakładów produkujących broń lub sprzęt wojskowy w dużych ilościach i specjalizujących się w tego typu konstrukcjach. Działają najwyżej niewielkie rusznikarnie czy wytwórnie zajmujące się głównie bronią myśliwską.

Ten brak przemysłu zbrojeniowego okazał się dużym problemem natychmiast po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Odrodzona w 1918 roku Rzeczpospolita od pierwszych chwil musiała walczyć o swoje istnienie. Niestety, tak potrzebny przemysł zbrojeniowy praktycznie nie istniał. Z jednej strony zaborcy lokowali tego typu zakłady w głębi swojego terytorium, a z drugiej w przypadku zaboru rosyjskiego, w 1915 roku ewakuowano w głąb Rosji najważniejsze zakłady przemysłowe wraz z załogami, co utrudniało wprowadzenie nawet prowizorycznych rozwiązań. Dlatego przed młodym, tworzącym się od nowa państwem polskim stała potrzeba stworzenia tej kluczowej gałęzi przemysłu praktycznie od podstaw.

Początkowo starano się zorganizować przede wszystkim warsztaty naprawcze by móc remontować już posiadaną przez Wojsko Polskie broń, która pochodziła z wielu źródeł i krajów. W pierwszym okresie adaptowano rozmaite zakłady w tym remontowe pozostawione np. przez wojska niemieckie. Przykładem takich działań była Państwowa Fabryka Karabinów, która powstała na bazie wywiezionych w czasie wojny do Rosji warszawskich zakładów Gerlacha i maszyn do produkcji broni przywiezionych z Gdańska.

Już na początku lat dwudziestych Wojsko Polskie zamawia amunicję i część uzbrojenia w zakładach na terenie kraju. I tak na przykład produkcji amunicji artyleryjskiej i karabinowej podejmuje się Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych S. A. w Starachowicach. Te zakłady przystępują również do modyfikacji sprzętu artyleryjskiego.

W związku z napływającymi kontraktami powstają nowe linie produkcyjne. Tworzy się również wytwórnie bardziej skomplikowanego sprzętu jak na przykład prywatna wytwórnia samolotów przy Zakładach Mechanicznych „E. Plage i T. Laśkiewicz”. Z czasem powstają kolejne, wśród nich Spółka Akcyjna Podlaska Wytwórnia Samolotów (PWS).

Kiedy ustały walki o granice nowego państwa rozpoczęła się jego organizacja, której jedną z ważnych części było stworzenie przemysłu obronnego. Postanowiono, że z uwagi na konieczność uniezależnienia się od zagranicznych dostaw, a jednocześnie konieczność ujednolicenia posiadanego przez jednostki sprzętu i uzbrojenia maksymalnie dużo sprzętu i broni powinno być produkowane w kraju. Powołano Centralny Zarząd Wytwórni Wojskowych, który miał zająć się organizacją produkcji wojskowej i zarządzać przewidzianymi na nią środkami. Podjęto również decyzję, aby w miarę możliwości produkcję wojskową, porzaczając dotychczas po całym kraju w licznych, głównie prywatnych zakładach, skoncentrować na obszarze znajdującym się poza zasięgiem ówczesnego, wrogiego lotnictwa – niemieckiego i sowieckiego. W tak nakreślonych granicach znajdował się między innymi Radom, gdzie postanowiono zbudować od podstaw nowoczesne zakłady przemysłu zbrojeniowego działające do dziś pod nazwą Fabryka Broni „Łucznik”.

Pomimo problemów jakie musiał przezwyciężyć kraj, do których między innymi należał Wielki Kryzys, podjęto wiele wyzwań na polu produkcji zbrojeniowej. Kolejnym krokiem była podjęta w 1937 r. decyzja, która miała unowocześnić kraj podnosząc jego poziom industrializacji – rozpoczęto wówczas realizację wielkiego projektu jakim było stworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jego główną częścią miały być właśnie zakłady zbrojeniowe czy szerzej zakłady produkujące na rzecz wojska. Centralną część COP-u ulokowano w widłach Wisły i Sanu, z dala od potencjalnego agresora.

W ramach tego projektu powstaje szereg zakładów, z których niektóre działają do dziś. Tempo budowy było naprawdę imponujące. I tak od rozpoczęcia prac przy budowie Zakładów Południowych do ich oddania upłynęło zaledwie 800 dni. Wybudowane obok huty osiedle pracownicze nazwano Stalową Wolą, a sam zakład działa do dziś i znany jest jako Huta Stalowa Wola (dziś jedna z prężniej działających spółek Polskiej Grupy Zbrojeniowej). Powstaje szereg innych zakładów: lotnicze w Mielcu, fabryka produkująca m.in. sprzęt artyleryjski i silniki lotnicze w Rzeszowie i wiele innych. Podobnie uzyskanie dostępu do morza przyczyniło się do rozwoju przemysłu stoczniowego, czego efektem jest działająca od 1922 r. w Gdyni stocznia – obecnie PGZ Stocznia Wojenna.

W okresie międzywojennym Polska mogła poszczycić się nie tylko nowymi zakładami, ale również doskonałą kadrą inżynierską projektującą nowoczesną jak na owe czasy broń i sprzęt wojskowy.

Wbrew obiegowym opiniom doceniano znaczenie wojsk pancernych i dlatego projektowano polskie czołgi takie jak 7TP, który był pierwszym w Europie czołgiem napędzanym silnikiem wysokoprężnym. Powstają również konstrukcje cięższych czołgów jak 10 TP czy 14 TP, niestety wybuch wojny uniemożliwił ich dopracowanie i wdrożenie do masowej produkcji. W podwarszawskim Ursusie skonstruowano też samochody pancerne, a podstawą polskiej broni pancernej były m.in. tankietki TK i TKS. W okresie międzywojennym posiadaliśmy także kilka pociągów pancernych, które odegrały pewną rolę zarówno w czasie powstań śląskich i wielkopolskiego, jak też w wojnie obronnej 1939 r.

Powstają również konstrukcje lotnicze z serii RWD (od nazwisk konstruktorów: Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego) czy legendarny wręcz bombowiec PZL-37 „Łoś”, czy wreszcie broń strzelecka taka jak pistolet VIS zaprojektowany przez inżynierów Piotra Wilniewczyca i Jana Skrzypińskiego, a także autorstwa tej samej pary – pistolet maszynowy Mors czy wyjątkowy karabin przeciwpancerny Ur.

Niestety ograniczenia budżetowe i wybuch wojny uniemożliwiły rozwinięcie jednych konstrukcji, wdrożenie do produkcji (np. karabinu samopowtarzalnego autorstwa inż. Józefa Maroszka wz. M38) czy też dostarczenie w większych ilościach w przypadku innych. Broń i sprzęt polskiej produkcji jakie znajdowały się na wyposażeniu Wojska Polskiego w roku 1939 sprawdził się w rękach polskich żołnierzy.

Po zajęciu Polski, Niemcy podobnie jak w innych okupowanych krajach wykorzystują zakłady zbrojeniowe do produkcji na rzecz III Rzeszy. Co ciekawe w przypadku niektórych polskich produktów, doceniając ich jakość, zachowują produkcję. Tak było w przypadku pistoletu VIS oraz karabinów Mauser z zakładów Fabryki Broni w Radomiu.

Podczas okupacji, Armii Krajowej dramatycznie brakowało broni. Dlatego niemal od początku starano się zorganizować konspiracyjną produkcję. Już w roku 1940 zaczęto produkcję grantów zwanych filipinkami. Jednak dopiero trzy lata później powstanie broń, która przejdzie do legendy – pistolet maszynowy „Błyskawica”. Zaprojektowanie i produkcja pistoletu maszynowego w warunkach konspiracji było fenomenem i działalnością niespotykaną w żadnym innym kraju okupowanej Europy. „Błyskawica” została skonstruowana tak, by można ją było łatwo złożyć z wyprodukowanych w różnych miejscach części. Do tego, ponieważ spawanie było utrudnione (z uwagi na duży pobór prądu było to łatwe do wytropienia przez Niemców) broń można było złożyć bez spawania. Całość składała się z 58 części. Miejsce, gdzie wytwarzano gotowe „Błyskawice” znajdowało się w Warszawie, na placu Grzybowskiem w zakładzie produkującym siatkę ogrodzeniową i należącym do podporucznika A.K. Franciszka Makowieckiego. Na miejscu odbywało się nawet przestrzeliwanie broni w specjalnie do tego przygotowanym i wyciszonym pomieszczeniu. W trakcie Powstania produkcja została przeniesiona na ulicę Boduena. Łącznie do Powstania Warszawskiego i w jego trakcie wyprodukowano około 700 sztuk tej broni.

Po wojnie wiele zakładów było zniszczonych, z wielu wywieziono sprzęt. W przypadku części z nich zrobili to Niemcy, a z innych, później to co ocalało wywieźli Rosjanie. Pomimo tak trudnej sytuacji rozpoczęto odtwarzanie potencjału produkcyjnego zakładów zbrojeniowych. W Radomiu już w roku 1949 rozpoczęto produkcję karabinu typu Mosin, będącego na wyposażeniu Armii Czerwonej.

W pierwszym okresie po wojnie Polska była silnie uzależniona od dostaw z ZSRR. Dopiero po odwilży w roku 1956 udało się nieco zmienić tę sytuację, choć o pełnej niezależności nie mogło być mowy. Udało się jednak odtworzyć część własnego potencjału produkcyjnego i konstrukcyjnego. Odbiło się to zresztą w oparciu o przedwojenne wytwórnie i COP. Jednak nadal w zależnej od wschodniego sąsiada Polsce Ludowej można było produkować głównie sprzęt oparty o licencje pochodzące z ZSRR. Polskie projekty były często zamykane lub przejmowane, by utrzymać nasz kraj w zależności. Jednak krajowe zakłady nawet przy tak ograniczonej swobodzie produkowały na radzieckich wzorach produkty lepsze niż oryginały. W efekcie udawało się produkować nie tylko na rynek krajowy, ale również na eksport. Przykładem gliwickie zakłady Bumar-Łabędy i produkowane tam czołgi z rodziny "T"

Po 1989 roku, następuje trudny czas dla polskich zakładów zbrojeniowych. Redukcja armii do poziomu około 100 tys. żołnierzy z 0,5 mln. w szczytowym momencie, spowodowała gwałtowne ograniczenie rynku zbytu. Do tego redukowane były wydatki na zbrojenia. W efekcie, część zakładów zbankrutowała, część zmieniła profil produkcji. Jednak najważniejsze zakłady i marki zdołały przetrwać i dziś stanowią trzon Polskie Grupy Zbrojeniowej obejmującej kilkadziesiąt zakładów na terenie całej Polski. Zakres produkcji obejmuje pełne spektrum sprzętu, broni i amunicji: od naboju i materiałów wybuchowych, przez karabiny, indywidualne wyposażenie żołnierza, optoelektronikę, pojazdy wojskowe, artylerię i okręty.

1.4. Załącznik nr 2

Biogramy, postaci omawianych w trakcie lekcji

JĘDRZEJ WĘGŁOWSKI (1789–1861)

(kwatera 179, rzqd 4, miejsce 7)

Służbę wojskową rozpoczyna w roku 1806 w armii francuskiej od stopnia kanoniera.

Następnie w okresie od 1815 do 1830 roku służył jako artylerzysta w twierdzy Zamość. W 1830 roku awansował na stopień porucznika artylerii.

Po upadku powstania listopadowego służy w armii carskiej, osiągając rangę generała majora artylerii. W czasie, gdy pełnił funkcję pułkownika, Węglowski stworzył żelazną lawetę forteczną znana jako "laweta Węglowskiego". Była to pierwsza żelazna laweta w armii rosyjskiej, zastosowana głównie w artylerii nadbrzeżnej i fortecznej. Jędrzej Węglowski został pochowany na cmentarzu powązkowskim w Warszawie, w wspólnym grobie ze swoim praprawnikiem, ppłk. Stanisławem Węglowskim.

PIOTR WILNIEWCZYC (1887–1960)

(kwatera 203 rzqd 1 miejsce 12)

Inżynier specjalizujący się w konstrukcji broni palnej. Jego najbardziej znaczącym osiągnięciem było wspólne z Janem Skrzypińskim stworzenie pistoletu samopowtarzalnego kalibru 9 mm VIS w 1931 roku. Ten rewolucyjny pistolet stał się standardowym wyposażeniem Wojska Polskiego i od 1936 roku rozpoczęto jego masową produkcję, oznaczając go jako pistolet VIS wz. 35.

Podczas niemieckiej okupacji Wilniewicz pozostaw w kraju i wstąpił do Armii Krajowej, gdzie aktywnie uczestniczył w ruchu oporu. Nadal wykorzystywał swoje umiejętności konstrukcyjne, pracując w konspiracji nad tłumikiem do pistoletu maszynowego STEN. Po zakończeniu wojny skoncentrował się na pracy naukowej, stając się wykładowcą oraz kontynuując projektowanie broni. Zmarł na raka 23 grudnia 1960 roku w Warszawie.

JAN SKRZYPIŃSKI (1891 – 7 GRUDNIA 1939)

(kwatera 224, rzqd 1, miejsce 11)

Inżynierem, twórcą konstrukcji broni palnej. W partnerstwie z Piotrem Wilniewiczem w roku 1931 wspólnie opracowali projekt pistoletu samopowtarzalnego o kalibrze 9 mm, znany jako VIS. Broń weszła na wyposażenie Wojska Polskiego i od 1936 roku rozpoczęto jego masową produkcję pod nazwą pistolet VIS wz. 35. Po zajęciu Polski przez nazistowskie Niemcy, Skrzypiński był obiektem nadzoru i represji. Nie uległ presji i odmówił współpracy z okupantami w kwestii produkcji na ich rzecz broni w polskich fabrykach.

STANISŁAW NOWKUŃSKI (10 WRZEŚNIA 1903 – 30 LIPCA 1936)

(kwatery 196, rzęd 4, miejsce 23).

Inżynier, konstruktor silników lotniczych stosowanych w polskich samolotach z lat 30. XX w. Skonstruował silniki tłokowe takie jak „Czarny Piotruś G-594”, „Mors G 1620A”, „silnik gwiazdowy GR 760” czy wykonał projekt silnika „Foka”. Stanisław Nowkuński zginął tragicznie 30 lipca 1936 r. podczas wspinaczki w Tatrach, podczas zejścia z Czarnego Szczytu.

LESZEK MIECZYŚLAW DULĘBA, (19 MAJA 1907 – 17 LUTEGO 1987)

(kwatery 266, rzęd 4, miejsce 15)

Wybitny konstruktor w dziedzinie lotnictwa. Od roku 1958 piastował stanowisko profesora na Politechnice Warszawskiej. Jego działalność konstrukcyjna miała swoje korzenie w Doświadczalnych Warsztatach Lotniczych w Warszawie, gdzie brał udział w projektowaniu samolotów RWD. W okresie od 1940 do 1941 roku służył w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii. Później razem z S. Rogalskim i J. Teyseyem zaangażował się w projektowanie szybowców i samolotów w tureckiej wytwórni lotniczej THK Tureckiej Ligi Lotniczej w Etimesğut koło Ankar. W latach 1947–1955 pełnił rolę kierownika zespołu konstrukcyjnego w Centralnym Studium Samolotów w Warszawie. Następnie, w okresie 1955–1961, pełnił funkcję głównego konstruktora w Instytucie Lotnictwa oraz w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego na Okęciu.

STANISŁAW WIGURA (1903 – 1932)

(Aleja Zasłużonych, miejsca 12-13)

Pilot, inżynier i konstruktor, jeden z twórców zespołu projektowego RWD. W roku 1929, tuż po ukończeniu studiów, otrzymał dyplom pilota sportowego. Uczestniczył w wielu prestiżowych zawodach lotniczych, zawsze w towarzystwie swego bliskiego przyjaciela, porucznika Franciszka Żwirko. W roku 1932, na pokładzie samolotu RWD-6, obaj triumfowali w renomowanym wyścigu lotniczym o nazwie Challenge. To zwycięstwo było wyjątkowym osiągnięciem dla polskiego lotnictwa, ponieważ pokonali w nim faworyzowane niemieckie załogi. Jednak finał tęczowej ich przyjaźni był tragiczny, gdyż tego samego roku, obaj zginęli w katastrofie lotniczej niedaleko Cieszyna. W trakcie lotu na spotkanie lotnicze w Pradze, podczas burzy doszło do oderwania skrzydła od kadłuba samolotu. Zostali upamiętnieni w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach, zaś Pomnik Lotnika stanął przy ulicy noszącej ich imię, prowadzącej do warszawskiego lotniska Okęcie.

EDWARD LUDWIK HABICH (4 CZERWCA 1905 – 14 LISTOPADA 1987)

(Aleja Katakumbowa, miejsce 31-32)

Inżynier i wynalazca. Konstruktor min. pojazdów pancernych i czołgów. W latach 30. XX wieku pracował w Państwowych Zakładach Inżynierii w Warszawie. Był architektem wielu innowacyjnych rozwiązań, projektując różnorodne modele czołgów, ciągników artyleryjskich oraz samochodów półgąsienicowych. Jednak to w roku 1946 dokonał szczególnego osiągnięcia, opracowując kompletną dokumentację techniczną dla ciągnika Ursus C 45. Od momentu jego wprowadzenia w roku 1947 aż do 1959 roku, produkcja tego modelu osiągnęła imponującą liczbę 60 tysięcy sztuk. W roku 1954 mianowany został profesorem nadzwyczajnym Politechniki Warszawskiej, gdzie kierował Katedrą Ciągników i Pojazdów Specjalnych. Ponadto, był pomysłodawcą sceny obrotowej w Teatrze Narodowym w Warszawie. Zmarł 14 listopada 1987 w Warszawie.

ANDRZEJ FRANCISZEK DOWKONTT (17 SIERPANIA 1866 – 31 STYCZNIA 1948)

(kwatery 131, rząd 5, miejsce 30)

Inżynier i technolog, jeden z projektantów i budowniczych Fabryki Broni w Radomiu. Ukończył w Petersburgu Uniwersytet i Instytut Technologiczny. Na początku swojej działalności zawodowej uczestniczył przy projektowaniu i budowie zakładów tkackich w Twerze. Później pracował w Fabryce Parowozów w Charkowie, następnie w Warszawie jako dyrektor fabryki „Gerlach i Plust”, by znów powrócić do Rosji i zostać dyrektorem stoczni w Mikołajowie.

W 1910 roku współtworzył Towarzystwo Akcyjne dla produkcji sztucznego jedwabiu. W tym czasie też nadzorował projektowanie i budowę fabryki w Boryszewie pod Sochaczewem. W trakcie I Wojny Światowej pracuje w głębi Rosji, między innymi projektując i nadzorując budowę oraz uruchomienie fabryki wyrobów metalowych w Suchonie k. Wołogdy. Po powrocie do Polski w 1920 r. zajmował się odbudową Fabryki Sztucznego Jedwabiu, którą jednak wkrótce przemianowano na Sochaczewską Fabrykę Prochu. To ogromne doświadczenie zawodowe zostaje wykorzystane w grudniu 1922 roku kiedy to skierowano go do Radomia, by nadzorował powstanie Fabryki Broni.

W roku 1927 zostaje wicedyrektorem do spraw technicznych w firmie Państwowej Wytwórnie Uzbrojenia, w której skład wchodziła m.in. radomska Fabryka Broni. W czasie okupacji za stawianie biernego oporu i występowanie w obronie pracowników został aresztowany i trafił na Pawiak, gdzie był torturowany.

Po wojnie, aż do swojej śmierci był zaangażowany w odbudowę przemysłu zbrojeniowego i włókienniczego.

KAZIMIERZ LESKI (21 CZERWCA 1912 – 27 MAJA 2000)

(kwatery 24, rząd 6, miejsca 1-2)

Konstruktor, żołnierz Armii Krajowej ps. „Bradł”, uczestnik Powstania Warszawskiego.

Urodził się w Warszawie. W 1936 roku wyjechał do Holandii, do pracy w centralnym holenderskim biurze konstrukcyjnym okrętów – Nederlandse Verenigde Scheepsbouw Bureaus B.V. w Hadze. Pracował jako kreślarz kontynuując jednocześnie naukę – został absolwentem Wydziału Budowy Okrętów Politechniki w Delfcie. Uczestniczył m.in. w projektowaniu okrętów podwodnych ORP „Sęp” i ORP „Orzeł”, które budowano na zamówienie polskiej marynarki wojennej.

Na początku II wojny światowej jako pilot samolotu Lublin R-XVIII F, został zestrzelony przez Armię Czerwoną; ranny i wzięty do niewoli, uciekł z niej do Lwowa, a następnie przedostał się do Warszawy. W stolicy włączył się do polskiej konspiracyjnej organizacji wywiadowczej Muszkieterzy, następnie do Związku Walki Zbrojnej i II Oddziału Komendy Głównej Armii Krajowej.

W powstaniu warszawskim walczył jako dowódca kompanii „Bradł” batalionu Miłosz. Za męstwo został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i 3-krotnie Krzyżem Walecznych. W chwili wejścia wojsk radzieckich do Polski, podjął pracę w Stoczni Gdańskiej, utrzymując cały czas kontakt z podziemiem. Był szefem sztabu obszaru zachodniego Delegatury Sił Zbrojnych. Aresztowany w 1945 r., w lutym 1947 roku w procesie I Komendy WiN Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał go na 12 lat więzienia. Wyrok zmniejszono do sześciu lat. Po odbyciu kary, Kazimierza Leskiego skazano ponownie na 10 lat „za współpracę z okupantem”. Wyszedł po odbyciu niespełna połowy wyroku, w 1955 roku.

Po rehabilitacji w 1957 roku pracował w przemyśle okrętowym, a później został pracownikiem naukowym i dyrektorem Ośrodka Informacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk. Autor wielu patentów i ok. 150 prac naukowych. Organizator ruchu wynalazczego i honorowy prezes Stowarzyszenia Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów. W latach 1994–1997 był prezesem Związku Powstańców Warszawskich. Zmarł 27 maja 2000 roku.